

POSTANOWIENIE

Dnia 24 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Wojciech Katner

w sprawie z powództwa J., K. i M. D.

przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń - Spółce Akcyjnej w Warszawie
Centrum Likwidacji Szkód w Ł.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 24 maja 2012 r.,

skargi kasacyjnej powodów

od postanowienia Sądu Apelacyjnego

z dnia 20 stycznia 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

J. D., wskazując, że działa jako pełnomocnik męża – M. D., 1 lipca 2009 r. wniosła w jego imieniu pozew przeciwko PZU S.A. o zadośćuczynienie za krzywdę, której doznał w wypadku komunikacyjnym z tego samego dnia oraz o rentę na zwiększone potrzeby.

Zarządzeniem z 9 lipca 2009 r. Przewodniczący wezwał powoda M. D. do uzupełnienia braków formalnych pozwu poprzez złożenie pełnomocnictwa udzielonego żonie w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu pisma. J. D. 22 lipca 2009 r. w odpowiedzi poinformowała Sąd, że M. D. zmarł 2 lipca 2009 r. Postanowieniem z 24 lipca 2009 r. postępowanie w sprawie zostało zawieszone na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., a następnie - postanowieniem z 5 lutego 2010 r. - podjęte z udziałem J. D., K. D. i M. D., jako następców prawnych powoda M. D. Powodów raz jeszcze wezwano do złożenia pełnomocnictwa udzielonego J. D. przez M. D. do wystąpienia z pozwem w niniejszej sprawie w terminie 7 dni pod rygorem zwrotu pozwu. W piśmie procesowym z 18 lutego 2010 r. oświadczyli oni, że popierają powództwo w całości i potwierdzają wszelkie czynności procesowe dokonane przez J. D. jako pełnomocnika M. D.. Zarządzeniem z 26 lutego 2010 r. przewodniczący zwrócił pozew, wobec bezskutecznego upływu terminu do uzupełnienia jego braków formalnych. Na skutek zażalenia powodów zarządzenie to zostało uchylone 19 marca 2010 r. na podstawie art. 395 § 2 w zw. z art. 398 k.p.c., po czym odpis pozwu doręczono stronie pozwanej. Na rozprawie 27 października 2010 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zarzucił, że powodowie nie mają legitymacji do dochodzenia roszczenia. Powodowie cofnęli pozew w części dotyczącej żądania o zasądzenie renty i zrzekli się tego roszczenia, a poparli powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia.

Postanowieniem z 10 listopada 2010 r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie i nie obciążył powodów kosztami postępowania.

Sąd ten ustalił, że 1 lipca 2009 r. M. D. uległ wypadkowi komunikacyjnemu. Do szpitala został przyjęty w stanie krytycznym, był nieprzytomny, areflektyczny, niewydolny krążeniowo, na oddechu kontrolowanym. Nie można było przewidzieć przebiegu ani daty zakończenia jego leczenia, a według lekarzy rokowania były

niepomyślne. W wypadku doznał urazu wielonarządowego, ciężkiego urazu czaszkowo - mózgowego, złamania kości potylicznej i piramidy kości skroniowej lewej z przerwaniem tylnej ściany kanału tętnicy szyjnej, pourazowego obrzęku mózgu z cechami wklínowania pod namiot mózdzku, masywnego krwotoku z nosa, stłuczenia płuc, złamania kości przedramienia prawego, był w stanie po zatrzymaniu krążenia i ostrej niewydolności krążeniowo - oddechowej. W szpitalu został zaintubowany, był wentylowany mechanicznie. Nie wykazywał reakcji na bodźce, był głęboko nieprzytomny, a badanie CT głowy wykazało krwotok podpajęczynówkowy i podtwardówkowy. M. D. zmarł 2 lipca 2009 r. po zatrzymaniu akcji serca, gdy z uwagi na charakter rozpoznania, wyczerpanie możliwości terapeutycznych i niepomyślne rokowania odstąpiono od jego reanimacji i uznano za zmarłego.

Sąd Okręgowy uznał, że postępowanie w niniejszej sprawie podlegało umorzeniu. Roszczenie o zadośćuczynienie w zasadzie nie podlega dziedziczeniu i jako ściśle związane z uprawnionym, mające na celu zaspokojenie wyłącznie jego interesu, wygasa z chwilą śmierci poszkodowanego (art. 922 k.c.). Wyjątek od tej reguły przewiduje art. 445 § 3 k.c. Wytoczeniem powództwa za życia poszkodowanego w rozumieniu tego przepisu jest wytoczenie powództwa, które jest skuteczne w tym znaczeniu, że nadaje się do rozpoznania.

Stosownie do art. 89 § 1 i art. 126 § 3 k.p.c., jeżeli pismo procesowe (pozew) do sądu wnosi pełnomocnik, który przedtem nie złożył pełnomocnictwa jest on zobowiązany złożyć je przy pierwszej czynności. Niewykonanie tego obowiązku stanowi brak formalny. Postępowanie sądowe toczące się z udziałem osoby, która wprawdzie może być pełnomocnikiem, ale nie przedłożyła dokumentów pełnomocnictwa wykazujących umocowanie do występowania w imieniu strony, jest dotknięte nieważnością w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. W sytuacji, gdy proces od początku dotknięty jest brakiem określonych dodatknych przesłanek procesowych lub występują w nim przesłanki ujemne, obligatoryjne jest wydanie przez sąd decyzji odmawiającej z przyczyn procesowych merytorycznego rozpoznania sprawy. W razie pierwotnego braku wymienionych przesłanek, powinno nastąpić odrzucenie pozwu. Natomiast w przypadku następczego ich braku, tj. takiego, kiedy braki nie występowały w chwili wniesienia pozwu, ale powstały później i nie mogą być już

skutecznie usunięte, postępowanie jako niedopuszczalne z przyczyn procesowych z uwagi na jego ważność i skuteczność musi zostać umorzone (art. 355 § 1 k.p.c.). Sąd Okręgowy uznał, że taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie. Za nieskuteczne Sąd Okręgowy uznał odwołanie się przez J. D. do art. 29 k.r.o. Jedną z przesłanek oceny czynności małżonka podjętych na podstawie tego przepisu jest istnienie przemijającej przeszkody w działaniu po stronie drugiego z małżonków. Może nią być także przejściowa, choćby nawet trwająca dłużej, choroba. Choroba M. D. nie miała takiego charakteru. Doznał on bowiem bardzo poważnych uszkodzeń ciała, które wprost i nieodwracalnie zagrażały jego życiu. Była to przeszkoda o charakterze trwałym i nie istniały jakiejkolwiek przesłanki pozwalające uznać, że przeszkoda ta przeminie. Ta okoliczność powodowała, że niniejszej sprawy nie można było porównywać ze stanem faktycznym sprawy II CSK 394/07, rozstrzygniętej przez Sąd Najwyższy wyrokiem z 9 stycznia 2008 r.

Postanowieniem z 20 stycznia 2011 r. Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie J. D., K. D., M. D. na postanowienie Sądu Okręgowego z 10 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny stwierdził, że J. D. nieskutecznie wytoczyła powództwo w imieniu M. D. Potwierdzenia dokonanych przez nią czynności mógł dokonać jedynie M. D. Stało się to niemożliwe, ponieważ przed upływem terminu udzielonego do uzupełnienia braków formalnych pozwu M. D. zmarł. Stanu zdrowia M. D. nie można uznać za przeszkodę o przemijającym charakterze, której zaistnienie pozwalałoby J. D. działać w imieniu męża (art. 29 k.r.o.). Zaistniała w sprawie sytuacja procesowa nie podlega też ocenie na podstawie art. 97 k.p.c. Przepis ten dotyczy tylko tych osób, które - mając zdolność występowania w sprawie w charakterze pełnomocnika - nie mogły przedstawić pełnomocnictwa. Nie ma on zastosowania w sytuacji, gdy złożenie pełnomocnictwa lub zatwierdzenie czynności podjętych przez rzekomego pełnomocnika nie jest możliwe, jak w rozpoznawanej sprawie. Złożony w sprawie pozew był dotknięty nieusuwalnym brakiem formalnym. Doręczenie jego odpisu pozwanemu nie spowodowało zatem zawisłości sporu i nie stworzyło sytuacji, w której wydanie wyroku stało się dopuszczalne. Trafnie zatem Sąd Okręgowy orzekł o umorzeniu postępowania w sprawie na podstawie art. 355 § 1 k.p.c.

W skardze kasacyjnej od postanowienia z 20 stycznia 2011 r. następcy prawni M. D. zarzucili, że postanowienie to zapadło z naruszeniem przepisów

postępowania (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), to jest art. 97 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy w terminie wyznaczonym przez sąd doszło do zatwierdzenia przez nich czynności procesowej podjętej bez umocowania oraz poprzez przyjęcie, że nieistnienie pełnomocnictwa wyklucza możliwość uznania, że objęte pozwem oświadczenie pochodzi od osób uprawnionych do potwierdzenia czynności, którymi byli jako następcy prawni M. D.

Skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz postanowienia Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia z urzędu bierze pod uwagę nieważność postępowania (art. 398¹³ k.p.c.). Skarżący przytoczyli w skardze kasacyjnej tylko jeden zarzut, a mianowicie wskazali, że zaskarżone postanowienie zapadło z naruszeniem art. 97 § 2 k.p.c., który to przepis stanowi o obowiązkach sądu w związku z wydaniem postanowienia o dopuszczeniu tymczasowo osoby, która nie może na razie przedstawić pełnomocnictwa do podjęcia naglącej czynności procesowej za stronę. Z przebiegu postępowania w niniejszej sprawie nie wynika jednak, żeby sąd potraktował czynności podejmowane w sprawie przez J. D. imieniem męża, jak czynności, do których mógł mieć zastosowanie art. 97 § 1 k.p.c. Czynności te sprowadzały się bowiem do wniesienia pozwu, a z art. 97 § 1 k.p.c., w związku z którym ma być stosowany art. 97 § 2 k.p.c., wyraźnie wynika, że jego zastosowanie jest możliwe w odniesieniu do naglących czynności procesowych podejmowanych już po wniesieniu pozwu. Przepis ten nie pozwala zatem uznać wniesienia pozwu za „nagłą” czynność procesową, którą za powoda mogłaby podjąć osoba dopuszczona tymczasowo do działania w sprawie, powołując się na to, że na razie nie może przedstawić pełnomocnictwa.

Czynność polegająca na wniesieniu pozwu (wytoczeniu powództwa) zmierza do zrealizowania prawa do sądu, którego treścią jest uprawnienie do poddania pod rozstrzygnięcie sądu sporu wynikłego na tle stosunku prawnego mającego łączyć

strony. W postępowaniu cywilnym rozstrzygane są spory na tle stosunków cywilnoprawnych (art. 1 k.p.c.), przy czym – zgodnie z dominującą obecnie formalną koncepcją sprawy cywilnej – o samej dopuszczalności wszczęcia i przeprowadzenia takiego postępowania nie decyduje ustalenie, że pomiędzy stronami rzeczywiście istnieje stosunek prawny, z którego mogą wynikać ich sporne prawa bądź obowiązki, lecz samo twierdzenie osoby inicjującej postępowanie przed sądem, że tak jest.

Wniesienie pozwu jest czynnością prawną konwencjonalną, dokonywaną przed organem państwa, prowadzącą do nawiązania stosunku procesowego o charakterze publicznoprawnym pomiędzy wszczynającym postępowanie i sądem, pomiędzy wszczynającym postępowanie i jego przeciwnikiem procesowym oraz pomiędzy sądem i przeciwnikiem wszczynającego postępowanie. Czynność ta musi spełniać wymagania co do formy i treści przewidziane dla niej w ustawie procesowej; wywołuje też skutki materialnoprawne, ale tylko takie, jakie wiąże z nią ustawodawca.

Ustawa wymaga (art. 64, art. 66-68 k.p.c.), by osoba wnosząca pozew korzystała z atrybutów w postaci zdolności sądowej i procesowej, należących do bezwzględnych przesłanek procesowych, których brak prowadzi do odrzucenia pozwu (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.). Osoba taka, jako strona postępowania, może w nim działać osobiście lub przez pełnomocnika (art. 86 k.p.c.). W taki też sposób może dokonać czynności polegającej na wniesieniu pozwu. Wśród wymagań formalnych pozwu, będącego kwalifikowanym pismem procesowym, ustawodawca wymienia wskazanie na osobę pełnomocnika powoda (art. 128 § 1 pkt 1 k.p.c.) oraz podpisanie pozwu przez pełnomocnika, gdyby był on autorem tego pisma (art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c.). Jeśli pozew wnosi pełnomocnik, to do pozwu ma obowiązek dołączyć dokument stwierdzający udzielenie mu pełnomocnictwa (art. 126 § 2 k.p.c.).

2. Co do zasady, czynności polegającej na wniesieniu pozwu może skutecznie dokonać „osoba legitymowana”, czyli ta, która pozostaje z przeciwnikiem procesowym w stosunku cywilnoprawnym usprawiedliwiającym zgłoszone żądanie. Prawo procesowe nie przewiduje możliwości dochodzenia

roszczenia w imieniu i na rzecz innej (legitymowanej materialnoprawnie) osoby, czy - poza nielicznymi przypadkami, gdy ustawodawca odwołuje się do konstrukcji tzw. zastępstwa pośredniego – we własnym imieniu lecz na rzecz innej osoby.

Dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie wynika z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., który stanowi podstawę dla przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Roszczenia przewidziane tym przepisem mają charakter ściśle osobisty, gdyż stworzone zostały jako środek ochrony dóbr osobistych - zdrowia i integralności cielesnej. Roszczenia te gasną z chwilą śmierci uprawnionego wraz z dobrami osobistymi, których ochronie służą i nie należą do spadku po nim (art. 23 k.c. i art. 922 § 2 k.c.). Na zasadzie wyjątku, w art. 445 § 3 k.c. ustawodawca postanowił, że roszczenie o zadośćuczynienie za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo o nie zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Roszczenia, o których mowa wyżej zostały zgłoszone przeciwko ubezpieczycielowi, który w związku z zawarciem ze sprawcą szkody umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, w jego miejsce powinien naprawić szkodę (art. 19 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Zaznaczyć trzeba, że w związku z wejściem w życie nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z 30 maja 2008 r. (Dz.U. Nr 116, poz. 731), polegającej na dodaniu art. 446 § 4 k.c., najbliższym członom rodziny zmarłego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługuje własne roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną śmiercią takiej bliskiej osoby.

3. Roszczenie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. mogło przysługiwać M. D., co oznacza, że tylko on był osobą legitymowaną do wniesienia pozwu o zasądzenie przewidzianego tymi przepisami świadczenia. W chwili wniesienia pozwu M. D. jako osoba fizyczna miał zdolność sądową i – jako

osoba nieubezprawiona, mimo krytycznego stanu, w jakim pozostawał po wypadku – miał zdolność procesową.

Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony przez J. D., która wskazała jako powoda swojego męża i podała, że wnosi pozew jego imieniem, jako pełnomocnik. Miało to miejsce w dniu wypadku; następnego dnia M. D. zmarł.

W okolicznościach niniejszej sprawy trudno jest przyjąć, żeby M. D. w stanie, w jakim był po wypadku, mógł powziąć wolę dochodzenia roszczenia o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia i żeby wolę tę mógł wyrazić, nie tylko w formie pisemnej, wymaganej przez art. 126 § 2 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 *in princ.* k.p.c., lecz i ustnie, czy w jeszcze inny sposób. Udzielenie pełnomocnictwa także wymaga złożenia oświadczenia woli, a zatem musi być działaniem uświadomionym przez mocodawcę. Wniesienie pozwu z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz M. D. za krzywdę wynikłą z uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia przez J. D. nie miało oparcia w czynności polegającej na udzieleniu jej przez uprawnionego pełnomocnictwa, bo M. D. nie złożył oświadczenia woli prowadzącego do powstania tego stosunku prawnego w relacjach między nim i żoną.

Na wezwania sądu, J.D., jako podstawę prawną upoważniającą ją do działania imieniem męża wskazała art. 29 k.r.o. Przepis ten stanowi, że w razie przemijającej przeszkody, która dotyczy jednego z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu, drugi małżonek może za niego działać w sprawach zwykłego zarządu, w szczególności może bez pełnomocnictwa pobierać przypadające należności, chyba że sprzeciwia się temu małżonek, którego przeszkoda dotyczy; względem osób trzecich sprzeciw jest skuteczny, jeżeli był im wiadomy. Artykuł 29 k.r.o. jest traktowany jako źródło ustawowego wzajemnego przedstawicielstwa między małżonkami, z którego wynika taki zakres uprawnień małżonka działającego za drugiego, po stronie którego wystąpiły „przemijające przeszkody”, jaki jest właściwy pełnomocnikowi ogólnemu. Powołanie się na art. 29 k.r.o., jako na źródło umocowania do działania za małżonka (w jego imieniu i na jego rzecz) może mieć miejsce w razie pozostawania małżonków we wspólnym pożyciu i wystąpienia po stronie zastępowanego „przemijających przeszkód”

w samodzielnym działaniu. Przemijająca przeszkoda oznacza zaistnienie takich okoliczności, które uniemożliwiają lub znacznie utrudniają osobiste działanie reprezentowanego, przy czym muszą to być okoliczności przejściowe, nie mające charakteru trwałego. Przyjmuje się zgodnie, że tak rozumiana przemijająca przeszkoda zachodzi w razie choroby małżonka (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2008 r., II CSK 394/07). Stan zdrowia M. D. po wypadku był taki, że wynikających z niego przeszkód w zgłoszeniu samodzielnie roszczenia o zadośćuczynienie względnie w udzieleniu pełnomocnictwa do jego dochodzenia, nie można było ani obiektywnie, ani subiektywnie potraktować jako przemijających. M. D. był w stanie krytycznym, który nie rokował poprawy i po kilkunastu godzinach od wypadku zmarł. Już samo to wyklucza możliwość zastosowania art. 29 k.r.o. do oceny czynności podejmowanych przed sądem przez J. D. imieniem męża.

Sprawę niniejszą różni od sprawy II CSK 394/07 także to, że J. D., z powołaniem się na art. 29 k.r.o., nie udzieliła imieniem męża innej osobie pełnomocnictwa do dochodzenia przysługującego mu roszczenia o zadośćuczynienie, lecz potraktowała ten przepis jako źródło ustawowego umocowania dla niej samej do dokonywania bezpośrednio przed sądem czynności procesowych w imieniu i na rzecz M. D. O tym, czy jej działanie mogło wywołać zamierzone skutki procesowe decydują zatem normy prawa procesowego. Jakkolwiek z art. 87 § 1 k.p.c. wynika, że małżonek może być pełnomocnikiem strony w procesie, to raz jeszcze zaznaczyć trzeba, że art. 29 k.r.o. nie kreuje pomiędzy małżonkami stosunku ustawowego pełnomocnictwa, lecz jest źródłem wzajemnego ustawowego przedstawicielstwa. Z art. 66 k.p.c. wynika, że przez przedstawiciela ustawowego może podejmować czynności procesowe osoba fizyczna niemająca zdolności procesowej. Małżonkowi, którego dotyczą „przemijające przeszkody”, o jakich mowa w art. 29 k.r.o. zdolność procesowa przysługuje, a gdyby tak nie było (z uwagi na ubezwłasnowolnienie), to w obrocie prawnym działa za niego wyznaczony we właściwym trybie przedstawiciel ustawowy, nie zaś małżonek powołujący się na art. 29 k.r.o.

4. Reasumując stwierdzić trzeba, że J. D. nie została dopuszczona przez sąd – jako osoba niemogąca na razie przedstawić pełnomocnictwa – do podjęcia imieniem męża naglącej czynności procesowej polegającej na wniesieniu pozwu,

bo do takich czynności art. 97 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania, a i przebieg postępowania w sprawie nie wskazuje na to, żeby Sądy obu instancji kwestię tę oceniły odmiennie. Niesłusznie zatem skarżący zarzucają, jakoby oba Sądy *meriti* z naruszeniem art. 97 § 2 k.p.c. pominęły skutki zatwierdzenia przez nich, jako następców prawnych powoda, czynności jego żony podjętej jeszcze za życia M. D., a polegającej na wniesieniu pozwu jego imieniem z powołaniem się na stosunek pełnomocnictwa procesowego, który w relacjach między nią i mężem nie istniał.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.